

31 marca 2011



Radni o bolączkach służby zdrowia

Kontraktowanie świadczeń medycznych na 2011 rok i kształtowanie polityki zdrowotnej w regionie świętokrzyskim – to główne tematy, jakie poruszone zostały podczas Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Spraw Rodziny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. W posiedzeniu uczestniczyli przewodniczący Sejmiku Marek Gos, wicemarszałek Grzegorz Świercz, Andrzej Błaszczyk, zastępca dyrektora Świętokrzyskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia oraz szefowie podległych samorządowi województwa szpitali. Obradom Komisji przewodniczyła Jolanta Kręcka.

Z informacji, jakie przekazał zgromadzonym **Andrzej Błaszczyk**, zastępca dyrektora do spraw medycznych Świętokrzyskiego Oddziału NFZ wynika, że w tym roku na leczenie w województwie, fundusz przekazał 1 miliard 850 milionów złotych, Umowy ze świadczeniodawcami, z nielicznymi wyjątkami podpisano na 3 lata. Postępowania konkursowe były transparentne – wszystko rejestrowano, co zaowocowało niewielką liczbą odwołań. Było ich około 50, ale ostatecznie w większości zostały one wycofane. Mimo, że w tym roku na leczenie w Świętokrzyskiem przyznano o 80 milionów więcej, niż w roku poprzednim, sytuacja finansowa placówek służby zdrowia w regionie jest trudna. Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Spraw Rodziny **Jolanta Kręcka** zaproponowała, by nim rozpocznie się podział funduszy na kolejny rok, zorganizować spotkanie, podczas którego ustalone zostałyby wcześniej pewne założenia co do podziału środków finansowych. To zapoczątkowało dyskusję o polityce zdrowotnej w regionie. W opinii **Wojciecha Żelezika**, zastępcy dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i Zdrowotnej Urzędu Marszałkowskiego, takowa polityka nie istnieje. Instytucją, która mogłaby ją kreować jest NFZ, który jednak, zdaniem dyrektora, jedynie budżetuje szpitale. Podobne stanowisko zaprezentował wicemarszałek **Grzegorz Świercz**, który uważa, że tylko fundusz może mieć obecnie wpływ na politykę zdrowotną w województwie. Wicemarszałek przypomniał o pomysłe, by wszystkie szpitale w regionie podporządkować Samorządowi Województwa. Jest to, jak mówił, jednak niewykonalne, ponieważ lokalnym władzom za bardzo zależy na placówkach służby zdrowia. W opinii wicemarszałka Świercza obecnie jest sprzyjający klimat polityczny, by wykreować politykę zdrowotną w regionie i uporządkować pewne sprawy. Zdaniem **Marka Gosa**, przewodniczącego Sejmiku, w tak niedużym województwie, jak świętokrzyskie jest to realne. Z kolei **Sławomir Marczewski**, zastępca przewodniczącego Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Spraw Rodziny wyraził

opinię, że nieracjonalne są ambicje starostów, którzy starają się, aby w podległych im szpitalach było jak najwięcej oddziałów. Radny podał przykład ginekologii z położnictwem, które funkcjonują praktycznie w każdym szpitalu powiatowym. – Pytam, po co? – kontynuował Sławomir Marczewski. Jak zauważył, ginekologia nie musi działać w każdym zakładzie opieki zdrowotnej. Niezależnie od tego, w jego opinii, w systemie jest jednak za mało pieniędzy na leczenie. **Włodzimierz Wielgus**, dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w trakcie dyskusji rzucił pomysł, by szukając oszczędności połączyć, w przyszłości nowy Szpital Dziecięcy na Czarnowie, Szpital Zespolony i Centrum Onkologii.

– Musimy robić wszystko by szpitale marszałkowskie miały III stopień referencyjności. Policzmy, co mamy w województwie. Wierzę, że placówki służby zdrowia w regionie są w stanie się porozumieć i pokazać, że polityka zdrowotna może zaistnieć – podsumowywała dyskusję przewodnicząca **Jolanta Kręcka**. Postulowała, by w przyszłości organizować kolejne spotkania, w trakcie których można by przeprowadzać debaty dotyczące bolączek służby zdrowia w regionie świętokrzyskim.